

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

Nr 86 (575)

SOBOTA, DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 1930 ROKU

ROK X

POLSKA WALCZY NA DWU FRONTACH

Zwycięstwa nad Czechami i Łotwą mogą rozwinąć nasz sztandar od środka Europy po Skandynawię



PRZECIW ŁOTYSZOM

Stoła: Malik i Koźmi. W kółkach od lewej od góry: Konkiewicz, Wojciechowski, Galecki, Szaller, Kotlarczyk II, Adamek, Nawrot, Ciszewski, Balcer



PRZECIW CZECHOM

Stoła: Bułanow i Martyna, kłeczy Fontowicz, w kółkach od lewej od góry: Smoczek, Pazurek, Radojewski, Staliński, Szperling, Chruściński, Mysiak, Nagraba.

Sport polski w najbliższą niedzielę, dn. 26 b. m. żyć będzie pod znakiem piłki nożnej. Dwie nasze reprezentacje walczyć będą bowiem poraz pierwszy w historii polskiej piłki nożnej w dniu tym na dwu frontach: jedna drużyna stoczy ostatni mecz z serji dwuletnich rozgrywek o puchar amatorski Europy, druga reprezentacja spotka się w Warszawie z narodową drużyną Łotwy.

Piłkarstwo polskie ma świetną okazję, by udowodnić światu, że stoi na wyżynie istotnie europejskiej i że reprezentuje potęgę, która może pozwolić sobie na powierzenie obrony barw narodowych nie 11-tu tylko wybranym, lecz i drugiej równie im drużynie.

Czy wygramy?

Któżby mógł na to odpowiedzieć z gwarancją pewności! W footballu, jak wiadomo, piłka toczy się kołem, niczem fortuna. Natomiast stwierdzić należy dobitnie, że wygrać możemy i że wygrać powinniśmy.

Wynik zależy będzie od napięcia bojowości obu drużyn, od woli zwycięstwa i od zapалу graczy. Jeśli pójdą w bój z wiarą we własną siłę, z pamięcią, że od wysiłku ich zależy dobre imię Polskiej sportowej, z zacietością i ofiarnością — zwycięstwo nas nie minie.

Nie zapominać jednak, że

o ile poczucie siły jest koniecznym warunkiem sukcesu, o tyle przesłabstwo tego poczucia i lekceważenie przeciwnika może doprowadzić do katastrofy.

Nastój w obu drużynach polskich powinien być jednak jak najlepszy. Idziemy do walki o promieniemi zasłużonym i świetnym triumfem nad Szwecją i jako zdobywcy pucharu środkowej Europy dla amatorów. Zwycięstwo nad Czechami może potwierdzić opinie, że śród amatorów Europy środkowej nie mamy sobie równych, a pokonanie Łotwy udowodni, że jesteśmy w pierwszym szeregu narodów bałtyckich.

W ten sposób sztandar piłkarstwa polskiego powiałby w górze zwycięstwa nad olbrzymią częścią Europy — od Dunaju po Skandynawię.

W składach naszych reprezentacji zaszły ostatnio pewne zmiany.

Po alarmujących wieściach z Krakowa o absencji 4-ch graczy Wisły i szeregu zastrzeżeń co do piłkarzy Cracovii i Garbarni, w polskim społeczeństwie piłkarskim zapanowała głęboka konsternacja. Na szczęście szybka i energiczna interwencja PZPN-u zażegnała zło już na zebraniu odbytym wieczorem w dn. 20 b. m.

Okazało się, że gracze, na których absolutnie liczyć nie moż-

na, to tylko dwaj wiślacy Kotlarczyk I i Pychowski. Poza tym trudności związane z wyjazdem Chruścińskiego i Sperlinga do Pragi zostały zlikwidowane, tak że skład drużyny walczącej o puchar Europy, pozostał niemal bez zmian. Brzmi on obecnie, jak następuje: Fonto-

wicz; (Warta); Martyna (Legia), Bułanow (Polonia); Nagraba (Garbarnia), Chruściński, Mysiak (Cracovia); Radojewski (Warta), Pazurek, Smoczek (Garbarnia), Staliński (Warta), Sperling (Cracovia).

Decyzja co do zastąpienia wyznaczonego początkowo Ziemia-

na (Legia) przez Bułanowa zapadła już na meczu Legia — Pogoń w Warszawie. Poza tym pod znakiem zapytania jest udział Pazurka, kontuzjowanego na zesłorocznym meczu Garbarnia — Warta. W razie niemożności wyjazdu łącznika Garbarni, miejsce jego zająłby bramkostrzelny łącznik z ŁTSG — Herbstreich.

Reprezentacja warszawska, która zmierzy swe siły z Łotwą, przedstawiać się będzie następująco: Koźmi (Wisła); Konkiewicz (Garbarnia), Galecki (L. K. S.); Szaller (Legia), Wojciechowski (Warta), Kotlarczyk II (Wisła); Adamek (Wisła), Nawrot (Legia), Malik (Polonia), Ciszewski (Legia), Balcer (Wisła). W zespole tym budzi zastrzeżenia udział kontuzjowanego na meczu z Czarnymi Balcera, którego ewentualnie zastąpi Bator (Garbarnia) bądź Rajdek (Legia).

Przeoglądając oba składy, trzeba przedewszystkiem skonstatować rzecz najważniejszą — oto niema w nich graczy złych, czy nawet słabych. Każdy z 22 reprezentantów Polski ma już za sobą piękną karierę piłkarską i każdy z nich potrafi grać w football wcale słowa tego znaczeniu.

Ten tak ważny warunek gwarantuje wzajemne zaufanie do

siebie poszczególnych graczy i stawia obie drużyny przed możliwością zwycięskiego rozstrzygnięcia zarówno meczu praskiego jak i warszawskiego.

Zwycięstwa te stana się jednak faktami dopiero wtedy, gdy oba zespoły owieje i scałi w jedno duchu boju i zwycięstwa, gdy nastawia się one na walkę do ostatka, gdy każdy z graczy, wychodząc na boisko, będzie miał w sercu radosne przeczcucie przy szłej dumy społeczeństwa piłkarskiego ze zwycięstwa, gdy w chwilach słabości i załamania każdy będzie pamiętał, że tu chodzi przecież o obronę najdroższych barw narodowych.

Jeśli te cnoty, stale obserwowane zresztą u naszych reprezentantów, potrafią oni zespolić harmonijnie ze swymi umiejętnościami, jeśli mądrze rozłożą swe siły na cały okres walki, jeśli każde dotknięcie piłki będzie uczynione z myślą o zwycięstwie, nie wątpimy, że niedziela dn. 26-go października roku 1930-go będzie jednym z najpiękniejszych dni nie tylko naszej piłki nożnej, ale całego sportu polskiego.

Piłkarze obu reprezentacji! Na wysiłek Wasz patrzy cała Polska sportowa i z serca życzy zwycięstwa barwom zdobywającym polskie piersi.

Powodzenia! Walczcie i zwyciężajcie!



REPREZENTACJA PIŁKARSKA ŁOTWY

Laumanis, Blumentals, Berzins, Dambrenis, Seibels, Kronlaks, Petersons, Jurgens, kapitan Redlichs, Roze, Gravelis, Pavlovs.

Reprezentacja łotewska w świetle cyfr statystycznych

Poniżej podajemy kilka szczegółów personalnych, dotyczących naszych niedzielnych przeciwników:

Bramkarz Vilza jest najmłodszym w drużynie, ma lat 19 i jest uczniem. W reprezentacji grał dopiero 1 raz. Lewy obrońca Gravelis mimo stosunkowo młodego wieku (24 lata), grał już 27 razy w reprezentacji. Takim samym rekordem szczyt się może lewoskrzydłowy Pavlovs, trochę starszy (27 lat). Lewy łącznik, dwudziesto-czteroletni Seibels, też już prze-

kroczył dwudziestkę gier w reprezentacji i ma ich 22. Środkowy Petersons grał 8 razy, prawy łącznik Priede 5 razy, a prawoskrzydłowy Blumentals 8 razy. Środkowy pomocnik Kronlaks ma 26 lat i siedem razy reprezentował barwy Łotwy; z bocznych pomocników Berzins grał już 17 razy, a Roze 16 razy. Wreszcie prawy obrońca Laumanis reprezentował barwy narodowe 2 razy, ale ma dopiero 20 lat. Wszyscy gracze drużyny łotewskiej są przeciętnie w wieku lat 23—24.

W ostatniej chwili w składzie naszej reprezentacji przeciwko Czechosłowacji zaszła zmiana. Okazało się mianowicie, że kontuzja łącznika Garbarni Pazurka jest tak poważna, iż udział jego w meczu jest wykluczony. Ponieważ równocześnie Herbstreich w związku z odslużowaniem służby wojskowej jest bez treningu, mjr. Loth wyznaczył na miejsce prawego łącznika Kisieleńskiego z Wisły.

Po meczu Polska — Łotwa odbędzie się w kasynie Sztabu Generalnego bankiet z udziałem Łotyszów, graczy drużyny polskiej, zaproszonych gości ze sfery rządowych i samorządowych oraz prasy. Łotysze wyjadą z Warszawy w niedzielę dn. 26 b. m. o północy.

Ceremoniał przyjęcia Łotyszów na boisku rozpocznie się odegraniem hymnów państwowych łotewskiego i polskiego, poczem kapitan drużyny polskiej wręczy kapitanowi gości kwiaty.

Gracze obu drużyn, biorących udział w meczu Polska — Łotwa otrzymają medale pamiątkowe, wybite w Polskiej Mennicy Państwowej.

Arbitrem meczu Polska — Łotwa będzie znany sędzia niemiecki p. Birlem. Natomiast wyznaczony na mecz Polska — Czechosłowacja w Pradze sędzia belgijski p. Langenus nie mógł objąć powierzonej mu funkcji, tak, że zastąpi go prawdopodobnie jego rodak p. Barts.



SOBOCIŃSKI BRONI

Piękne zdjęcie akcji bramkarza na meczu Pogoń — Legia 1:1. Na lewo Reddek (L.) i Hanka (P.).



NIUDANA GŁÓWKA.

Napastnik Chelsea kończy atak londyńczyków strzałem w aut. Obrona Sheffield United jest powstrzymana przez przeciwnika.

„Trzeba raz wreszcie wygrać z Czechami”!

Pod tem hasłem niech idą w bój nasi piłkarze na stadionie w Pradze

Rozprawa praska piłkarzy polskich postawiła kropkę nad dwuletnią walką o puchar amatorski Europy. W tym potężnym turnieju czterech państw — Polski, Węgry, Austrii i Czechosłowacji zaaranżowanym przed dwoma laty przez inż. T. Kuchara, Polska odegrała rolę, o którą w czasie fundowania pucharu nie posiadaliśmy z pewnością żaden z groźnych przeciwników.

Dość powiedzieć, że jeszcze przed definitywnym zakończeniem rozgrywek, a już po rozegraniu wszystkich sześciu gier pucharowych przez Węgry i Austrię stało się jasnym, że Polska zdobyła puchar definitywnie, mimo że ma przed sobą jeszcze kończącą walkę o puchar Europy mecz z Czechosłowacją.

W obecnym bowiem stanie tabeli Polska w 5-ty meczach zdobyła 7 punktów i stosunek bramek 14:8, trzy spotkania rozstrzygając zwycięsko (2 z Austrią, 1 z Węgrami), oraz remisując (z Czechosłowacją) i raz przegrywając z Węgrami w Budapeszcie.

Węgry wysorowały się przed Austrią jedynie dzięki nieco lepszym stosunkowi bramek, brzmącego dla Węgrów 13:13, a dla Austriaków 14:15. Oba te państwa ukończyły ostatecznie swą karierę pucharową i wobec 7-tych punktów, zdobytych przez Polskę już w pięciu meczach, a trzech punktów wywalczonych przez Czechosłowaków w takiej samej ilości gier, pozycja obu środkowych państw tabeli, mających na swem koncie po 6 punktów zdobytych, zmianie ulec nie może.

Czechosłowacja w chwili obecnej jest wyraźnie odsunięta od swych rywali. Zrównać jej szanse i poprawić ujemny stosunek bramek, brzmący dziś 10:15 mogłoby jedynie wysokie zwycięstwo cyfrowe nad Polską w Pradze.

To też do batalii tej Czesi przygotowawali się pociu, ale bardzo pieczołowicie. Wszak ich ambicje zdobywania pierwszeństwa wśród mocarstw zawodowych Europy rozciągają się równie silnie i na piłkarstwo amatorskie. Umiejętności piłkarzy polskich, węgierskich i austriackich przekreśliły dumne marzenia Czechów bezapelacyjnie. Dziś chodzi im o zaakcentowanie przez swe zwycięstwo w Pradze, że jednak Polska, zdobywając puchar, może ulec outsiderowi tabeli. Zwycięstwo takie, będzie, zdaniem opinii czeskiej pełną rehabilitacją za niezaszczytną rolę, jaką ich piłkarstwo odegrało w pucharze, pozwoli łatwo wyprowadzić wnioski, że nie

sa oni gorsi od Polaków i zważyć swą fatalną pozycję na przypadek i pech.

W tych warunkach barki piłkarzy polskich obciąża się balastem odpowiedzialności jeszcze większej, niż ma to miejsce w przeciętnym meczu międzypaństwowym. Odpowiedzialność ta jest tem większa, że Czesi, korzystając z elastyczności więzów łączących ich piłkarstwo zawodowe z amatorskim, wy-

stawiają przeciwko naszej drużynie aż ośmiu graczy, rekrutujących się z graczy zespołów zawodowych Sparty, Slavii, V. Žižkov i Bohemians. De facto zatem reprezentacja nasza będzie walczyła z zespołem, posiadającym siłę silnej drużyny zawodowej. De nomine wszystkie będzie w porządku: grać będziemy z zespołem amatorskim. Moment ten, zdaniem naszym, może być tylko czynnikiem pod-

stawiającym przeciwną naszą niecającą ambicje naszych piłkarzy i należy uważać go za doping, który powinien wykręcać z ich gry maksimum zapału, ambicji i umiejętności. Nie trzeba przecież zapominać, że najpotężniejsze kluby zawodowe Węgry czy Austrii w tegorocznych meczach z naszymi drużynami ligowymi często musiały się kontentować remisem czy nawet porażką, a zwycięstwem w każdym razie nie

przychodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

przechodzili im prawie nigdy łatwo. Przechodząc do omówienia szans naszej drużyny, składającej się jak wiadomo z: Fontowicza, Martyny, Bułanowa, Nagraby, Chruścińskiego, Mysia, Radojewskiego, Pazurka, Smocka, Stalińskiego i Sperlinga, uważamy, że o wyniku meczu rozstrzygnie gra linii pomocy. Jeśli Chruściński osiągnie swą świetną formę sztokholmską,

Nagraba zda dobrze ciężki egzamin międzynarodowy, a Mysiak potrafi wykręcać z siebie więcej ambicji i temperamentu niż na ostatnich grach ligowych, mecz absolutnie nie powinien być przegrany. Trio obrony Fontowicz, Martyna, Bułanow gwarantuje bowiem że jeśli Czesi strzelą gola, to piłka znajdzie się w siatce po wyczerpaniu wszelkich możliwych i stojących na najwyższym poziomie środków obrony. Trio wspomniane nie miało bowiem dotychczas jeszcze żadnego meczu słabszego i nawet w Budapeszcie, mimo naszej jedynej zresztą porażki pucharowej 1:3, cała prasa węgierska podniosła zasługi i klasę naszych obrońców i bramkarza.

W napadzie decydująca, zdaniem naszym rzecz, będzie ciągle niepewny ze względu na ostatnią kontuzję udział Pazurka. Nie można bowiem zapominać, że regulamin pucharu zabrania zmiany jakiegokolwiek gracza w czasie meczu, więc wystawienie piłkarza, któremu niedość wyleczona kontuzja może się łatwo odnowić, jest rzeczą niezwykle ryzykowną.

W razie zatem gdyby Pazurk nie czuł się na siłach, miejsce jego zajmie łącznik Wisły Kisieleński, gracz, mimo że dość prymitywny w środkach, jednak w grze bardzo skuteczny.

Smoczek musi pamiętać o umiejętnym rozłożeniu swych wadliwych naogół sił na przeciąg całej gry, a Staliński — o harmonijnym połączeniu swych akcji indywidualnych, przebojowych z zagraniami zespołowymi swych kolegów. O Sperlinga jesteśmy spokojni ze względu na wysoką jego formę i umiejętność, które niewątpliwie znajdą aplauz nawet u wybrednej publiczności czeskiej.

Przy okazji notujemy, że dotychczasowy nasz dorobek w walce z Czechosłowacją przedstawia się dla nas wyjątkowo niepomyślnie. Z rozegranych dotychczas pięciu meczów ostatni tylko właśnie o puchar Europy zakończył się remisem 2:2 (Kraków, d. 4 września 1929). Pierwsze dwa spotkania, mające miejsce d. 23 maja 1925 w Pradze i 6 czerwca 1926 w Krakowie zakończyły się identycznie 2:1 dla Czechów. Dwa mecze następne rozegrane dzień po dniu w Pradze (27 i 28 paźdz. 1928) przyniosły nam z zawodowcami porażkę 2:3, a z amatorami 0:1.

Na tem, tak niepomyślnym dla nas tem mecz praski nabiera tem silniejszego wyrazu. Jego to moralne możemy zawrzeć w jednym zdaniu: na porażkę możemy sobie pozwolić, ale powinniśmy zwyciężyć za wszelką cenę.

Łotwa, nowy nasz przeciwnik

Z kim walczyć będzie reprezentacja Polski w Warszawie

Mecz ten otwiera w stosunkach zagranicznych naszego piłkarstwa nowa, niezapisana dotąd kartę. Z naszym sąsiadem nadbałtyckim nie spotkaliśmy się bowiem dotąd ani razu, mimo tylkokrotnych okazji w czasie wypraw do Finlandii, Estonii czy Szwecji. Tem ciekawsza więc rzecz będzie uświadomienie ogółu o wartości naszych przeciwników i o ich dotychczasowym dorobku.

Łotysze nie mają w Europie szczególnej marki, a zresztą ich bilans spotkań międzypaństwowych przedstawia się tak łożo, jak i jakościowo niezwykle skąpo. Ograniczają się oni jedynie do spotkań ze swymi najbliższymi sąsiadami Estonią, Finlandią, Litwą i Szwecją, a w tym roku dopiero mistrzowski klub ich Rīgas Football Klub rozegrał kilka spotkań z poważnymi przeciwnikami i wynikami wyniosłymi z tych zawodów, dowiódł, że poziom piłki nożnej na Łotwie podniósł się bardzo.

Dlatego też przy stawianiu losów Roskopów uwzględnili musimy dwie rzeczy. Jedną, to wynikającą z dawnych wyników bezwzględna hegemonia Polski, drugą, to tegoroczne wygrane RFK z repr. Malmö 3:1, z Wartą 5:1 z Rewala F. K. (mistrz Estonii) 3:1, zaszczytną porażkę z Eu-

ropą 0:1, wyniki drugiego w tabeli klubu Olimpij z Hakoalem 2:1, Herthą 1:1 i KIF (Helsingfors) 3:4.

Tegoroczne mecze reprezentacji przyniosły jej remis z Estonią 1:1 (27.VI), a potem również dwa triumfy nad Estonią 3:2 (16.VIII), Finlandią 3:0 (4.VIII), a pamiętajmy o wyniku Finlandii ze Szwecją 4:4. Mimo wszystko przecież o los naszej jedenastki możemy być chyba spokojni, a wystawienie przez nas drugiej reprezentacji przy jednoczesnym podniesieniu się poziomu u gości, wpłynąć może raczej lepiej na sam przebieg meczu i na zaciętość walki.

Drużyna łotewska składa się w dwie części, bo aż z ośmiu graczy z mistrzowskiego RFK, pogromcy Warty. Pozostała trójka: prawy obrońca, środek pomocy i prawe skrzydło pochodzą z drugiego klubu Olimpij.

Pilkarze łotewscy wyjechali do Warszawy z Rygi już w czwartek dn. 23 b. m. W piątek wieczorem przybędą oni do Wilna, gdzie zostaną powitani na dworcu przez władze Wileńskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej. Do Warszawy przyjadą nasi goście w sobotę dn. 25 b. m. o godz. 6.30 rano na dworzec główny, przyciem powitają ich tutaj władze P. Z. P. N-u.

Łotysze z dworca udadzą się wprost do zarezerwowanych dla nich w hotelu Polonia numerów, poczem, po wycieczce, spożyją tamże obiad. Sobotnie poobiedzie poświęcone będzie zwiedzaniu miasta, a wieczór spędzą goście w Polonii na przedstawieniu w Morskim Oku. W niedzielę rano Łotysze zapoznawac się będą nadal z ogólnymi warunkami stolicy Polski, poczem, po wczesnym posiłku i wycieczce udadzą się na boisko.

Dokładne zestawienie drużyny wygląda następująco: Viza (R. F. K.); Laumanis (Olimpia), Gravelis (RFK); Berzins (R. F. K.), Kronlaks (Olimpia), Roze (RFK); Blumentals (Olimpia), Priede, Pettersons, Seibels, Pavlovs (RFK). Zapasowi: Stankus (Olimpia), Dambrevics (Olimpia), Jenichs (Unifon). Drużynę prowadzi prezes Związku p. Ruiga, sekretarz Lapins i p. Redlichs.

Kostjumy jedenastki łotewskiej są następujące: koszulka czerwono-bronзова z herbem na piersiach i białe spodnie.

Jak wygląda pośrednie porównanie Łotwy z Polską? Otóż Polska z Estonią wygrała w Tallinie w r. 1923 4:1, a Łotysze osiągała tam wtedy wynik remisowy. Następnie biją ich 2:0, w 1925 r. remisują w Tallinie 2:2, gdy i my jednocześnie nie osiągamy rezultat 0:0. W rok potem Polska zwycięża E-

stonię w Warszawie 2:0, Łotysze natomiast ulegają w Rydze 0:1. Od tej chwili zaczynają jednak zwyciężać 4:1, 1:0, 1:1, 2:2, 1:1, 3:2. Z Finlandią Polska przegrywa w r. 1923 3:5, a w rok potem wygrywa w Warszawie 1:0, gdy Łotysze przegrywają w Rydze 0:2. W r. 1925 Polska w Helsińgorsie remisuje 2:2. Łotwa przegrywa 1:3, a w r. 1926, gdy Polska miażdży Finlandczków w Poznaniu 7:1, Łotysze za ledwie osiągają rezultat 1:1 i to u siebie w Rydze. Dalsze ich rezultaty to: 1:3, 2:1, 1:3 i ostatni 3:0.

Ze Szwecją bilans spotkań Łotyszów wygląda katastrofalnie. W r. 1926 odnoszą oni w Rydze świetne zwycięstwo 4:1, ale od tego czasu nie mogą strzelić Szwedom ani jednej bramki, tracąc natomiast 26 i przegrywając kolejno 0:12 w Sztokholmie, 0:4 w Rydze i 0:10 w Malmö. Prócz tego grali jeszcze Łotysze z Litwą 4:2, 2:2, 3:2, 6:3, z Turcją w r. 1924 w Rydze 1:3 (Polska w Łodzi 2:0), z Francją 1924 r. 0:7.

Wreszcie dodać warto, że ich obecny mistrz RFK był mistrzem w latach 1924, 1925, 1926, 1929, 1930, a Olimpia miała mistrzostwo w latach 1927 i 1928.

Atak na piłkarstwo polskie

w przededniu walk na dwu frontach

W jednym z dzienników krakowskich — świetnie poza kroniką sportową redagowanym — ukazał się ub. środy artykuł, omawiający „najbliższe mecze międzypaństwowe Polski” i w gwałtownym tonie napadający na kapitana PZPN-u, na cały zarząd PZPN-u, na metody pracy związku, na Warszawę, na prasę — na wszystko.

Możnaby z tem wystąpieniem polemizować, gdyby z mętnego

roku „myślenia”, z niedźnego stylu, z błędów stylistycznych i gramatycznych nie wychylała się twarz pewnego osławionego działacza krakowskiego o dyktatorskim zamasku, z zawodu zawistnego pisarza.

Pan ten, zdetronizowany Napoleon footballowy, żyjący z nienawiści czołowych klubów krakowskich, posunął się tym razem tak daleko, że w przededniu dwu meczów międzypaństwowych Polski, sieje defetyzm wśród opinii i członków reprezentacji, zapowiadając wyniki niefortunne i już dziś lamie ręce nad „zmarowaniem owoców wielkiego sukcesu w Sztokholmie”.

O wynikach nasz ex-Napoleon nie ma oczywiście nic do gadania, o nich zadechwaj nas za wodniczy. Mogą przegrać, lecz mogą i (powinni) wygrać — ta alternatywa jest zawsze możliwa.

Nie wolno jednak w przededniu walki kłaść walczacemu w uszy, że przegra, że jest przemoczony, że mecz, w którym bierze udział jest nonsensem organizacyjnym i t. p.

Ten nieznany u nas dotychczas atak na odporność nerwową i ducha walki zawodników tuż przed ich występem pozwala jednak odczytywać prawdziwe oblicze autora niepoczytalnej wzmiarki.

Pan ten poprostu ma rzy Sedziami ligowymi na meczu Polska — Łotwa w Warszawie będą p. kpt. Baran i T. Walczak, albo Krukowski i M. Walczak.

Reprezentacja Polski wyjeżdża do Pragi pod kierunkiem pp. mir. Izbickiego i inż. Przeworskiego w piątek o godz. 19. m. 40 i w Dziedzicach spotyka się z reprezentantami Poznania, Krakowa i Lwowa.

Komisja dla przeprowadzenia ubezpieczenia graczy została wyłoniona przez Ligę w składzie: pp. mir. Szymański, Derda i Merliński. Komisja ta przedstawi ostateczne projekty do zatwierdzenia Walnemu Zebraniu.

Wolimy zaprawdę — a z nami cały sport polski — „zawrócone głowy” gen. Uzdowskiego i plk. Głabisza, niż zakuty leńb tego działacza, który „s z c z e ś l i w e g o” Sztokholm do dziś dnia przelknąć nie może.

Ubrdał sobie — bo jakże to inaczej zrozumieć — i lula! Niech baraszkuje dalej, pozwólmy mu, panowie! Tylko wara mu od spraw, od których Wasza Dyktatorska Mość na szczęście raz na zawsze jest odsunięty.

Ostatni akord kolarstwa

we Lwowie

Kolarze lwowscy dostali zdaje się wyrazu sumienia. Zmarowali oni w roku bieżącym tyle dogodnych terminów i możliwości, iż obecnie w ostatniej niejako chwili chcą odrobić swe grzechy, by ze spokojem sumieniem zapasować w sen zimowy.

Niedzielną bieg kolarski, urządzony staraniem Pogoni i Hasmoniej wybił się stanowczo na czoło wszystkich tegorocznych imprez lokalnych. Przedewszystkiem pochwalnie należy organizatorzy za doskonały dobór programu. Składały się nań bowiem: wyścig na 1 km, bieg dla chłopców do lat 15-tych na przestrzeni 2 km., wyścig na przestrze-

ni 30 km. z wyrównaniem dla licencjonowanych, oraz wyścig na tej samej przestrzeni dla nowicjuszy, wyścig juniorów od lat 15 — 18, oraz bieg seniorów ponad lat 30-ci. Ze tego rodzaju podział był racjonalny i odpowiadał potrzebom, świadczyło ogromne zainteresowanie towarzyszące imprezie, oraz start 65 zawodników, a wiec cyfra dotychczas we Lwowie nie wytrąca.

Główna atrakcja zawodów był naturalnie wyścig na przestrzeni 30 km. z wyrównaniem. Młodzi zawodnicy korzystając z wyrównania walczyli co silniej, „asom”, startujący z mety nie udało się dogonić uciekinierów. Na czoło tych ostatnich wysunął się Ruf z Hasmoniej w doskonałym czasie 59 m. 36,8, 2) Skobala (RKS) 59,37 (handicap 3 min.), 3) Fedak (LTK i M.) 59,37 (hand. 1:20), 4) Burghardt (Pog.) 59,38 (hand. 1:30), 5) Jaremkiewicz (RKS) 59,38,5 (hand. 1:30), 6) Szczotka (Pog.), 7) Kiesel (Has.).

Wycofał się Tropaczowski (LTK), oraz Dachs (Hasn.) z powodu defektów. Scratchmanem był Tropaczowski, udzielając handicapów od 30 sek. do 4 min. Wyścig nowicjuszy na 30 km.: 1) Wogorka (Pog.) 1:1:24,2, 2) Stengel (niest.) 1:02,28, 3) Göt (niest.) 1:03,24. Wyścig 1 km.: 1) Tropaczowski (L. T. K. i M.) 1:04,8, 2) Cichoński (Pog.) 1:23, 3) Haftka (Jutrzenka) 1:23,2, 4) Jaremkiewicz (RKS) 1:23,6, 5) Senkowski (Pog.), 6) Szczotka (Pog.). Wyścig chłopców do lat 15 na przestrzeni 2 km.: 1) Juweles (Hasn.) 4:6,2, 2) Oleksów (LTK i M.), 3) Cemior (LTK i M.). Wyścig juniorów od 15—18 lat na przestrzeni 5 km.: 1) Wałkiewicz (niest.) 8:2,6, 2) Aster (Jutrzenka) 8:2,7, 3) Szotak (LTK i M.) 8:15. Wyścig seniorów powyżej lat 30: 1) Wojciechowski (LTK i M.) 9:15,2, 3) Miarczyński (LTK i M.).

Po wyścigach odbyło się rozdanie nagród oraz raid ulicami miasta w którym uczestniczyło około 100 kolarzy,

Mecz Berlin -- Kraków

Kronika piłkarska

Projekt meczu Berlin—Kraków, który odbyłby się w dniu 26 grudnia r. b. przysiera coraz realniejsze kształty. Zw. Brandenburski, który w swoim czasie pertraktacje przetożył z powodu braku terminu, na rok 1931, obecnie sam je wznowił i to bardzo energicznie. 26 grudnia miało się odbyć szereg spotkań między reprezentacyjnymi drużynami poszczególnych dzielnic Berlina na rzecz kasy dla asokracji od wypadków piłkarskich (t. zw. Unfallkasse). Zw. Brandenburski spodziewa się ze spotkania Berlin — Kraków osiągnąć sumę o wiele wyższą. Pertraktacje przetożył całkowicie porozumienie: chodzi tylko jeszcze o to, aby Kraków w drodze powrotnej miał zapewniony mecz z Wrocławiem. Wobec usilnych starań zw. brandenburskiego, przypuszczalnie należy, że i to zostanie z łatwością zrealizowane.

Decydujący mecz o wejście do Ligi w grupie północno-wschodniej między 82 p. p. (Brześć) i 42 p. p. (Białystok) rozegrany będzie dnia 2 listopada w Siedcach. Gospodarzem będzie 22 p. p.

Kraków rozegrał miał w dn. 26.X spotkanie z Zagrzebiem, Bratisławą i Warszawą. Wobec tego, że w dniu tym większość graczy krakowskich będzie reprezentowała Polskę, KOZPN odwołał zawody z Zagrzebiem i Bra-

Budowa boisk

przez komitet stołeczny

Stołeczny Komitet Sportowy, utworzony przy Magistracie w roku zeszłym, prowadzi obecnie szereg robót ziemnych w punktach, gdzie utworzone być mają stadiony i boiska dla młodzieży.

Korzystając zainicjowanych prac jest podwójna. Z jednej strony zatrudnia się bezrobotnych, z drugiej realizuje się w znikomej choć części zapowiedziane oddawna plany władz komunalnych Warszawy w zakresie gospodarki sportowej.

Z przeprowadzanych prac podjęte są roboty terenowe przy dwu stadionach na ul. Zielenieckiej, ponadto przy trzecim dla Warszawiaków przy ul. Wawelskiej.

Pozatem buduje się boiska dla dzieci w szkołach powszechnych przy ulicy Okopowej i Zagórnej. Pierwsze z nich ma być pokryte t. zw. „podzwirkiem elastycznym”, drugie będzie trawiaste.

Przy wszystkich tych pracach zatrudnionych jest 160 bezrobotnych.

Codziennie fakty z praktyki dermatologicznej wskazywa, iż użycie nieodpowiedniego mydła wywołuje może chorobę skóry, lub pogorszenie już istniejącego cierpienia. Mydło posiada bardzo ważny wpływ na czystość i konserwację skóry. Powinnością przeto troszczyć się o dobroć mydła równie, jak dbamy o dobroć mięsa, mleka i t. p. Mydła przefiltrowane ze względu na swe zalety, powinny zastąpić w codziennym przeluzszczeniu sa specjalnością Labor. Chem. Farm. Apleki M. Mallnowskiego.

Ośledla ODROWAŻÓW I PIENIAŻKÓW

Parcele od 900 mtr. kw. Na miejscu szkoła 7-mio klasowa. Elektrownia, komunikacja dogodna. Okolica sucha i zdrowa. Długoterminowe bezprocentowe spłaty.

ZARZĄD: KRÓLEWSKA 31 m. 31. Tel. 258-75.

Co czeka piłkarzy polskich w Pradze

Rozmowa z Józefem Fantą, kapitanem związkowym Czechosłowaków

Kapitan związkowy Czechosłowacji i prezes okręgu praskiego p. Józef Fanta, przyjął mnie w elegancko urządzonej lokalu Związku. W pierwszej chwili role nasze zamieniły się. Miał pytać, musiałem — odpowiadać. Prezes Fanta chciał przede wszystkim dowiedzieć się czegoś o składzie Polski. Podalem go z całą gotowością i teraz dopiero nastąpił rewanż.

— O wstawieniu zawodowców do naszej drużyny — mówi p. Fanta — niema mowy. Byłoby to przecież sabotowaniem myśli przewodniej pułkaru amatorskiego, stworzonego z inicjatywy polskiej i nie wiem skąd się wzięła ta pogłoska w Polsce.

Wiem, że przegrać musimy, ale nie martwi to mnie, gdyż jeśli przegramy, to nie z byle kim przecie, lecz ze zwycięcą pułkaru. Z sukcesu waszego cieszymy się naprawdę i gratulujemy serdecznie.

Zadanie moje jest tym razem tembardziej ciężkie, że nadarza się nam ostatnia możliwość rehabilitacji naszego amatorskiego piłkarstwa, które naprawdę nie jest tak złe, jakby się wydawać mogło.

Składem definitywnym naszej drużyny nie mogę niestety służyć, gdyż ułożę go dopiero po meczu treningowym, który odbędzie się w środę, ale wysłuchać będzie ona w przybliżeniu następująco: Nemeš (Sparta); Marosz (X. Žižkov), Ctryok (Sparta), Hladik (V. Žižkov), Stefil (D. F. C.), König (Slavia); Baron (Sparta), Hruszka (V. Žižkov), Nejedly (Rakovnik), Skala (Bohemians), Krouda (Union Žižkov). Pod uwagę wchodzi ponadto jeszcze Szestak i Andrejko w bramce, Voriszek jako obrońca i Wolf jako środek napadu.

Wiem, że Polacy grają dobrze i energicznie i na swój sukces w pułkarze zasłużyli sobie w całej pełni. Stoją oni bezwzględnie na najwyższym poziomie wśród czterech uczestniczących państw. To też w możliwość naszego zwycięstwa nie wierzę. Moje zadanie ogranicza się raczej do wystawienia wyrównanej, silnej fizycznie drużyny, któraby zademonstrowała przynajmniej dobrą grę.

W to zaś stanowczo wierzę, mimo braku graczy bratysław-

skich; Bratysława gra mianowicie 26 b. m., a więc równo-

cznie z Krakowem. Poza tem chciałbym jeszcze

jedną rzecz poruszyć. Uważam, że rozstrzygnięcie spotkań

pułkarowych na przeciąg dwu lat godzi wprost w podstawie myśli przewodniej jego twórców. System obecny miał podeprzeć i propagować amatorski sport piłkarski, zabija go w pewnym stopniu, przynajmniej u nas, w Austrii i na Węgrzech. Wszelkie najwybitniejsze jednostki stają się bowiem ofiarą zakazów klubów zawodowych i straciłszy już dużo zdolnych graczy na rzecz zawodowców.

Pomóc może nam tu, mem zdaniem, zweźwienie całej imprezy przez rozegranie jej w ciągu jednego roku z równoczesnym rocznym zakazem gry dla tych amatorów, którzyby chcieli przejść na zawodowstwo. Zabronić bowiem komuś grać na przeciąg dwu lat jest niepodobniństwem. Tymczasem teraz z meczu na mecz poproszą znikają nam bezpowrotnie z horyzontu amatorskiego sportu najlepsze siły.

Tyle pan Fanta. Powiedział, jeśli chodzi o Polskę, duży przyjemnych i sympatycznych rzeczy i nie trzeba dodawać, że myślał to szczerze. Mimo wszystko pozwolę sobie jednak zaznaczyć, że zwycięstwo nasze w Pradze, bynajmniej nie jest takie pewne.

Przedewszystkiem w składzie Czechów znajdujemy tylko trzech graczy z tych, którzy reprezentowali swą ojczyznę w Budapeszcie. Są to Stefil, König i Kranda. Pierwszy i ostatni grają w klubach amatorskich (D. F. C. i U. Žižkov). Należy tu jeszcze Nejedly z Rakovníka. Cała pozostała reszta gra w pierwszych zawodowych drużynach Sparty, Slavii, V. Žižkov i Bohemians, jako amatorzy. Jeśli za Nejedlego grać jeszcze będzie świetny Wolf z Kladna, przeciwnik nasz będzie miał w swych szeregach dziewięciu graczy pierwszorzędnych zawodowych drużyn praskich.

To chyba wystarczy. Pessimizm nie jest rzeczą piękną; zbyteczny optymizm może jednak czasem raczej zaszkodzić, niż pomóc. Kwesję trzeba postawić więc jasno: nie — musimy wygrać, lecz — mamy obowiązek wygrać. Wtedy — być może — zwyciężymy.

J. Roha.



POLONIA — MAKABI (KRAKÓW) 8:1
Jedna z trzech bramek strzelonych przez Pazurka II. Na lewo Malik

Nekolny -- fenomen boksu w Wiedniu

Dawny rywal pięć iarzy polskich no-kautuie Austriaka Frabergera

Niedziela sportowa w Wiedniu, to mecze 10 drużyn pierwszej ligi, 12-stu drugiej, to amatorzy i rezerwy „przy robocie”, międzyklubowe mistrzostwa lekkoatletyczne, mistrzostwa water-polo i mecze bokserskie jednocześnie.

W południe, w cyrku, wielka sensacja: walczy „liuragan” wielki Franta Nekolny, znany publiczności polskiej, gdy, jako amator jeszcze, bił się na meczu Polska — Czechosłowacja. W swojej karierze amatorskiej ma on do zanotowania tylko 3 porażki na 56 walk. Jako zawodowiec walczył on po raz pierwszy w styczniu tego roku, od tego czasu bił się 10 razy i odniósł 10 zwycięstw, ma na rozkładzie największe sławy europejskie.

Nekolny ma wprost fenomenalne zdolności typowo bokserskie, jak błyskawiczna szybkość reakcji, świetne poczucie czasu i przestrzeni, dalej nieprawdopodobna wytrzymałość płuc i serca. Nie istnieje dla niego odpoczynek w walce, przez 10 rund jest stale w ataku, kończy serię uderzeń jedynie poto, aby natychmiast rozpocząć następną. Do takiej walki, do takiej intensywności zdolny jest może jeden bokser na tyśiąc.

Pomimo startu „czeskiego cudu” w wielkiej sali cyrku zebrano się tylko 2000 osób. Dwie walki dodatkowo między Pospiszilem (Austria) a Novotnym (Czechy) i Błaho (Austria) a Pauleonim (Włochy) skończyły się nierozegraniem.

Burza oklasków wita wejście Nekolnego. Na ring wskakuje młody chłopaczek, niewysokiego wzrostu,

Reprezentanci Środkowych Niemiec walczyć będą na zaproszenie kilku śląskich klubów pięściarskich w końcu października. Niemcy wystąpią w Mysłowicach, Siemianowicach i Lipinach.

Mistrzowska drużyna węgierska zakontraktował na połowę grudnia b. r. katowicki B. K. S. Spotkanie to będzie dla Śląska, który ma publiczność wybitnie sympatyzującą ze sportem bokserskim, nielada sensacją.

„Pięściarz” pierwsze w Polsce pismo fachowe, poświęcone pięściarstwu, znacznie wychodzić w Poznaniu po przeniesieniu siedziby P. Z. B.

dobrze, choć nie atletycznie zbudowany, dziecięca twarzyczka, jasne włosy, roześmiane oczy dziecka. Z uroczą niezgrabnością kłania się publiczności.

Teraz można zrozumieć dlaczego

Nekolny stał się bożyszczem Czechów i ulubieńcem wszystkich. Jest on symbolem, wcieleniem triumfującej młodości, radości życia, walki, zwycięstwa, jest ważkim argumentem w walce z przeciwnika-

mi sportu wogóle, a boksu w szczególności. Każdego, kto go zobaczy, muszą cieszyć jego zwycięstwa, jego męska, szlachetna walka, jego kipiąca młodość.

W chwilę po nim wchodzi austriacki mistrz Fraberger (waga równa Nekolny'emu 67.5 kg.) i wkrótce rozpoczyna się walka.

Fraberger przyjmie zawrotne tempo, zreszcie unika seryj Nekolny'ego, atakuje, często z powodzeniem, tak, że runda ta nie wykazała niczyjej przewagi. Druga runda zdawała się być zapowiedzią wręcz sensacyjnego wyniku. Fraberger rozkrwawia Nekolny'emu oko, pro wadzi dalej walkę w mordercznym tempie i w rundzie tej ma zdecydowaną przewagę.

Lecz takie drobności nie mogły wstrząsnąć „maszyną” Nekolny'ego. Bez śladu zmęczenia, z niesamowitą pewnością siebie „młoci” on bez przerwy. Nie zadaje groźnych ciosów, ale za pomocą ciągłej misternej roboty kruszy zupełnie przeciwnika, sam pozostając świeży, jeszcze przez 10 rund zdolny do walki tak intensywnej.

To też od czwartej rundy począwszy był Fraberger tylko bezsilną ofiarą Nekolny'ego. Szalone tempo zniszczyło zupełnie siły Austriaka i pogrzebało jego wole. Tymczasem niezmordowany Czech ponawiał bez końca swe ataki. W piątej rundzie nastąpił cios od dawna oczekiwany. Wiedziący bezsilnie osunął się na ziemię i pomimo gestów demonstrujących cios niedozwolony, został wyliczony.

Roześmiane oczy młodego fenomena dziękują publiczności za oklaski.

E. Lejt.

Doroczne walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego wybrało zarząd w składzie następującym: prezes — Derda, sekretarz — Bednarek, skarbnik — Sobocki, przewodniczący wydziału sportowego — Cendrowski, członek zarządu Świdnicki. Z ważniejszych uchwał należy wymienić protest W. O. Z. B. do P. Z. B. przeciwko wprowadzeniu zawodowstwa w szeregi pięściarzy na Górnym Śląsku.



O MISTRZOSTWO POLSKI
Hazenistki A. Z. S. (Warszawa) biją L. K. S. 3:1. Atak A. Z. S. zatrzymany przez obronę łodzianek.

Lwów -- Śląsk

Międzymiastowy mecz piłkarski w Katowicach

Do kontrahentów Lwowa należał niegdyś G. Śląsk, niestety, dzięki błędnej polityce, a raczej zupełnemu jej poniechaniu, urwały się również stosunki z tą dzielnicą.

Pierwsze spotkanie Lwowa z Górnym Śląskiem odbyło się w roku 1926 we Lwowie i zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:1. Dziś szanse Lwowa są bez porównania mniejsze i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa górnoślązacy zrewanżują się za pierwszą klęskę.

Mimo bardzo złych doświadczeń z okazji zawodów z Łodzią kapitan związkowy dalej eksperymentuje. Na drużynę reprezentacyjną Lwowa złożył się następujący gracz: Albański (Pog.), Olejniczak, Cmielowski (Czarni), Hanke (Pogon), Amirowicz, Pilat (Czarni), Szabakiewicz (Pog.), Kruk, Czudak (Lechia), Steuerman (Has.), Ulrich (Has.) w ramach brani są jeszcze Pidlisecki i Kobziar z Ukrainy.



NEKOLNY, czeski znokautował „cudowny bokser” w Wiedniu Frabergera.



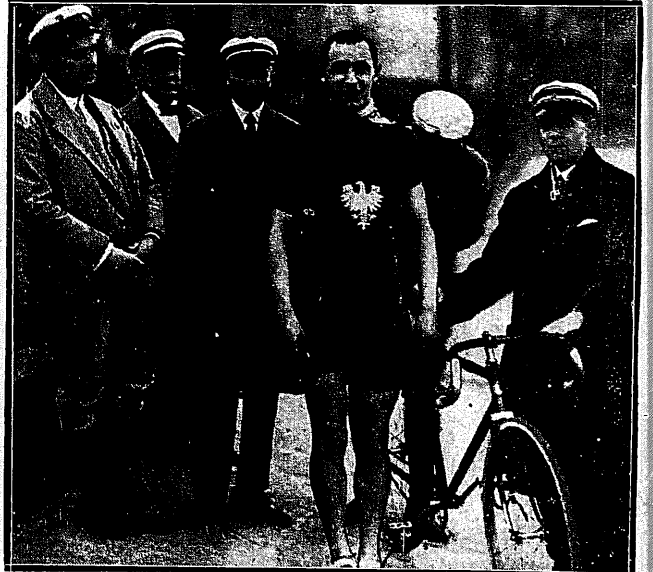
JÓZEF FANTA, kapitan sportowy związku czeskiego, mówi obok o meczu Polska—Czechosłowacja.



LEGIA — POGON 1:1
Atak Legii pod bramką lwowską: od lewej: Nawrot, Deutschman, Kuchar, Prządzielak.



MISTRZYNE LUCZNICTWA.
Triumfatorki niedzielnych zawodów w Warszawie: od lewej Kurkowska-Spychałowa, Kaiserówna, Sikorówna, Kościelna.



WŁODARCZYK PRZYWRÓCONY DO PRAW
Włodarczyk uchwała Z. P. T. K. otrzymał tytuł długodystansowego mistrza Polski. Otu moment uroczystego wręczenia kosztu.

Miedzynastowe spotkanie piłkarskie Kraków - Warszawa

wznowione zostanie po czteroletniej przerwie w niedzielę dnia 26-go października

W dniu 26 października piłkarska reprezentacja Warszawy rozegra w Krakowie międzymiastowe spotkanie z jedynastką podwawelskiego grodu o wspaniały puchar Komispolu.

Historia tych gier nie jest krótka. Cykl spotkań Warszawa - Kraków zainicjowano jeszcze w r. 1924, w czasie, kiedy reprezentacja Piłkarska Krakowa nad stolica nie należała kwestii.

Pierwsze spotkanie, rozegrane na gruncie warszawskim przyniosło barwom stoletniemu porażkę w stosunku 1:3. Następnie w r. 1925 zakończyło się istnym pogromem Warszawy, która wywozila z Krakowa sędziów nakie-cik bramki 8:1. Wobec takiej sytuacji wszystkie zdawało się przemawiać za tem, iż w r. 1926 puchar Komispolu dostanie się w ręce Krakowa. Los, a właściwie forma piłkarskiej warszaw-skiej, chcieli jednak inaczej.

W dn. 19 września na boisku w Azy-kołi Warszawa odniosła sukces w stosunku 4:1. Sienimny porażka do tego ostatniego, przed czteroletnia praze-rywa meczu.

Drużyny wystąpiły w składach nastę-pujących: Warszawa: Domański (Waz-szawianka), Miarczyński, Buranow (Po-tonia), Sobolta (Legia), Loh I, Ham-burger (Pol.), Zimowski, Tupalski.

W rozgrywkach o wejście do Ligi zapadnie prawdopodobnie w niedzielę decyzja w sprawie polidniowej. Amator-ski K. S. gości bowiem u siebie w Kró-lewskiej Hucie Wawel (Kraków). W razie bardzo prawdopodobnego zwycię-stwa słazaków, zdobędzie oni mistrzo-stwo swej grupy, a ostatni mecz z War-tą w Zawierciu (1 listopada) będzie już tylko formalnością.

Decyzja co do grupy północno-wschodniej zapadnie dopiero dn. 2 li-stopada w Siedlecach na meczu 82 p.p. (Brześć) - 42 p. p. (Białystok).

Rozgrywki finałowe rozpoczyna się 9 listopada.

W dniu wyborów nie beda rozgry-wane mecze ligowe. Tak postanowił zarząd Ligi na posiedzeniu w dn. 21 b. m. Wszystkie mecze, naznaczone na d. 16 listopada, przeniesiono na d. 30 li-stopada, a pozatem dokonano jeszcze kilku zmian. Tak więc mecz ETSG - Ruch zamiast 9, odbędzie się 23 li-stopada, a mecz ŁKS - Legia zamiast 23, grany będzie 9 listopada. Osiemna-stominutowa dogrywka Ruch-Warta (12) rozegrana będzie w dn. 9 li-stopada.

Zarząd Ligi nie zawiesił żadnego klubu ligowego, ponieważ do przewi-dzianego terminu 20 b. m. wszystkie kluby spłaciły swe należności.

Zarząd Ligi uchwalił ostatnio bar-dzo szczegółowy regulamin obrad tak-walnego zebrań, jak i zarządu.

(Pol.), Łańko, Ciszewski (Legia), Lu-xemburg (Warsz.), Kraków: Malczyk (Cac.), Kaczor (Wisła), Nowak (Wawel), Seichter I (Wawel), Kofiarczyk (Wisła), Zastawniak, Kubicki, Nawrot, Kaluza (Grac), Kramholtz (Jutrzenka), Balcer (Wisła).

W drużynach nastąpił. Jżół wielkie zmiany. Szerok wysłużonych piłkar-zy odeszło na emeryturę na ich miej-sce mamy nowe talenty. Nic dziwnego - przerwa 4 lat zrobiła swoje.

26 października wznawia się dalszy ciąg gier. Jedno jest pewne iż Warsza-wa będzie teraz walczyła jako prze-ciwnik najsilniejszej równorzędny.

Regulamin gier międzymiastowych Warszawa - Kraków o puchar Komispolu (najbliższe spotkanie odbędzie się, jak wiadomo 26 b. m. w Krakowie), zawiera rzadko spotykane zasady, które podajemy niżej:

Punkt 3 regulaminu głosi, iż puchar zdobywa drużyna, która trzykrotnie zrzędu zwycięży. Nierozegrana zamy-ka dotychczasowe walki; i gra rozpo-czynają się na nowo. Po ostatecznym rozegraniu pucharu między Warszawą a Krakowem, zwycięzcy OZPN organ-izuje dalszy ciąg rozgrywek pomiędzy klubami, które dawaly graczy do dru-żyny reprezentacyjnej w ostatniej

trzech grach zwycięskich. Zawody te rozgrywane są systemem pucharowym. Klub zwyciężający w tych rozgry-wkach otrzymali ostateczny puchar na własność.

Wobec dotychczasowych dwu zwycięstw Krakowa i 1 Warszawy, ewen-tualność taka zajść może w roku przy-szłym, przy szczęśliwym zwycięstwie jedynastki Warszawy w dn. 26 pa-ździernika w Krakowie i z wiosną roku przyszłego w Warszawie.

Skład Warszawy na mecz z Krako-wem o puchar Komispolu ustalono, jak następuje: Kisielicki, Miarczyński, Fert, Nowakowski, Alaszewski, Nowikow, Wypiewski, Przeździecki, Ogrodziński, Kaczanowski, Suchocki, Rezerwa: Zwierz II, Cebulak, Szkielet drużyny oparty jest, jak widać, na zespolo Pol-toni. Wyjazd drużyny nastąpi w sobo-tę dn. 25 b. m. o godz. 15.10 z dworca głównego.

Króków gra z Warszawą w składzie: Orłowski, Pichowski, Skrynkowicz; Parich, Seiger, Augustyn, Landman, Jaksz, (tutej): Malczyk, Czarnik.

Skład Krakowa na mecz z Braty-sławą został zestawiony w sposób następujący: Malczyk, Zastawniak, Bili, Seichter, Wilczkiewicz, Skwar-za, Mazur, Czuliak, Mitusiński, Kos-sok, Sziborowski.

Toruń. W niedzielę odbyły się na stadionie miejskim wielkie wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Toruńskiego Klubu Motocyklowego. Ogółem startowało 18 kierowców z Torunia.

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS, 500 cm. 2:47.8, 2) Lewandowski Alojzy AJS, 500 cm. 3:09.5, 3) Baumgart BSA, 750 cm. 3:23.3. Do finału w tej kategorii zakwalifikowa-no trzech najlepszych według czasów. Wyścig finałowy odbył się na dystan-sie 4000 mtr. (10 okr.). Pierwsze miej-sce i mistrzostwo Klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59.4 i osiagając szybkość przeciętną 49,000 km. na go-dzinę co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem do-brym. Wyścig pokazunkowski: 1) Cierpiakowski na Montgomery 350

Wyniki techniczne: wyścig senjor-ów (2000 mtr.): 1) Chrzanowski B. S. A. czas 3.38.4. Wyścig kategorii do 250 cm.: 1) Nadolny na „James” 1.56 cm. 3:13.8, 2) Domke 3:14.2. Wyścig kategorii do 350 cm.: 1) Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm. 2:40.6, 2) Mielnik na AJS, 350 cm. 3:16.4, 3) Kpt. Gromski z powodu defektu wycofał się. Wyścig I kategorii 500 cm. i wy-żej: 1) Lewandowski Kazimierz na AJS, 500 cm. 2:46.5, 2) Benoit na Harley-Davidson 750 cm. 2:46.9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się. Wyścig II: 1) Hoz-a-kowski AJS, 500 cm. 2:40.3, 2) Ginter AJS, 500 cm. 2:43.2. Wyścig III: 1) Steinhack AJS

Polscy zapaśnicy w Monachjum

na mistrzostwach Europy
Mistrzostwa Europy w podnośeniu ciężarów rozegrane będą w czwartek i w piątek w Monachjum. Polska będzie reprezentowana przez dwu zawodników: Fryszla — w piórkowa i Minca — w półśrednia.

Przeciwnikami Fryszla będą Austriacy: Andrysek, Janisch i Aigner; Niemcy: Wolpart, Mühlberger i Schäfer; Czesi: Viatešek i Vacek; Francuzi: Suvigny i Riviere; Szwajcar: Mäder.

Minca walczyć będzie z Hipfingerem, Pipkiem i Hrdlitzką (Austria), Helbigiem, Zimmerem, Reinflankiem (Niemcy), Sykora (Czechy), Allene i Le Put (Francja), Trinklerem (Szwajcaria).

Konkurencja będzie bardzo silna i zgrupowani istotnie najlepszych atletów całego świata. Między innymi przybędzie i sędzia olimpijczyk, Egipcjanin Nosseir.

Paolino między Grisella

Korespondencja własna z Paryża

Minęło lat siedem od czasu, gdy drwał hiszpański Paolino Uzcudun, został wynaleziony w głębokich lasach pirenejskich przez menażerów i stanął na ringu. Paolino debiutował wówczas w Paryżu, triumfując w 3-iej rundzie nad Touffouffem.

Od tej pory nazwisko Baska stało się popularne na świecie, mimo iż jego zwycięski pochodził z szlachty, a nie z gładkiej ręki przelicznika. Paolino stał się gwiazdą dla wszystkich miłośników świata.

Dzisiaj Paolino stał znowu na deskach paryskiego ringu, by pokazać, czego się nauczył w Ameryce. Nazwisko jego wystarcza zawsze, by do ostatniego miejsca wypełnić Madison Square Garden w N. Jorku, to też nie można się dziwić, że i Wetodrom Zimowy w Paryżu zapelniał tłumy 15-tysięczne.

Paolino wchodzi na ring, jego bez przesady, kwadratowa ramiona znają nia się niepowiedzenia. Jest on znacznie niższy od Grisella, choć waży tylko o dwa kil. mniej (91 kil.).

Na pierwszy atak Grisella Paolino nie dał się przeważać. Jest to solidna robotna, prowadzona na dość dystans, sierpowata z obu rąk. Jednak jego lewa ręka pracuje wydatnie, a uderzenia w formie swinku, czy też uppercutu gromią przeciwnika. Widac, że drwał przegonił dobrze swoje nowe rzemiosło, że jest pewny siebie, nie da bowiem zupełnie o zasłony.

W pierwszym rundzie Paolino ma lekkę przewagę. W II-iej Grisellowi udaje się dwa razy dotrzeć do odkrytego drwała, co dodaje mu otuchy i wiarę w możliwość zwycięstwa.

Trzecia runda jest szalenie podniecająca. Griselle heroicznymi atakami, jego prawa ręką w twarz Baska. Goleja zaczyna wyć z zadowolenia.

Od tej chwili widac Paolino już nawiązywać królestwo na ringu. Ma widocznie dość „kafkaszek” Grisella. W 5-iej rundzie Griselle jest systematycznie niszczone, cała twarz mu krwawi, ale bohaterstwo z uporem trzyma się na oś.

Paolino, jak torreador, szkuje się Zawody łucznicze o mistrzostwo przyniosły wyniki następujące: Juniorty, odł. 15 mtr.: 1) Pruszkowski (ZHP) 165 pkt. — nowy rekord polski, 2) Pacewicz (ZHP) 148 pkt., 3) Kacalski (ZHP) 105 pkt. Juniorki, odł. 15 mtr.: 1) Kessowna (PWK) 74 pkt., 2) Janiakówna (PWK) 70 pkt., 3) Banachówna (PWK) 65 pkt.

Panie, Odległość 20 mtr.: 1) Sikorzanka (K. S. Rodziny Wojskowej) 74 pkt., 2) Kościeszanka (RW) 58 pkt., 3) Kaizerówna (RW) 53 pkt. Odległość 30 mtr.: 1) Kurkowska-Spychajowa (RW) 131 pkt., 2) Sikorzanka (RW) 90 pkt., 3) Cieplowska (RW) 76 pkt. Odległość 40 mtr.: 1) Sikorzanka 195 pkt., 2) Spychajowa 143 pkt., 3) Kościeszanka 139 pkt. Trójbójki, odł. 1) Sikorzanka 351 pkt., 2) Spychajowa 328 pkt., 3) Cieplowska 218 pkt.

Panowie, Odległość 30 mtr.: 1) Piwowarski (ZHP) 45 pkt., 2) Sawicki (ZHP) 52 pkt., 3) Kosiński (Sokół) 48 pkt. Odległość 40 mtr.: 1) Sawicki 151 pkt., 2) Sokolowski (ZHP) 108 pkt., 3) Piwowarski 149 pkt., 5) Piwowarski 131 pkt. Trójbójki panów: 1) Sawicki 334 pkt. — nowy rekord polski, 2) Sokolowski 303 pkt.

Porażki Koscaka w Polsce

żałobną nutą bilansu lekkiej atletyki czeskiej

Brno, w październiku.
Jakkolwiek zimy jeszcze nie widać, a pogoda wyjątkowo sprzyja, jednak sezon lekkoatletyczny uznany został za ukończony. Zawodnicy zawieszili panofle na kołku, a „oficjalnie” przystąpili do zarządzania bilansu ubiegłego sezonu.

Specjalnie interesująco dla nas przedstawia się przygotowania do bilansu czechkiej lekkiej atletyki.

Otóż Czesi mimo swych licznych sukcesów i doskonałych wyników, uważają sezon ostatni za mizerny w przeciwieństwie do roku 1929, kiedy to Koscak swymi rewelacyjnymi zwycięstwami nad Petkiewiczem rozstrzygnął imię sportu czechskiego.

Dobre imię swej lekkiej atletyki chcieli Czesi nadwzrostem utrzymać. Już więc na początku sezonu postanowili oni swe czołowe gwiazdy wysłać na bieżnię i skocznie obcych państw. A że najbardziej nadał się do tego Koscak ze względu chociażby na wyniki i zdobyte już głośne imię, zaczęto więc go faworyzować, nie bacząc na to, czy inni zawodnicy nie są bardziej godni zaszczytu reprezentowania barw narodowych poza granicami kraju.

Gdy Koscak, miast sukcesów, zaczął doznawać porażek i bity był wszędzie prawie, gdzie startował, a zwłaszcza w Polsce, nietylko przez Petkiewicza, ale i Kusocińskiego, a jego słaba forma, aż nadto rzuciła się wszystkim w oczy, było już zapóźno. Teraz więc, po skończonym sezonie, zastanawiają się Czesi nad powodami faworyzowania Koscaka i to kosztem bardziej wartościowych od niego zawodników.

Ostatnio czechskie „Sportovní Noviny” w artykule „Uważajcie na dobre imię czechskiej zagranicą”, zajmując się sprawą powyższą. Piszą oni m. in., że gdy latem bieżącego roku Warszawianka organizowała swe międzynarodowe zawody, zaprosiła na nie

Jahna, Korejsa i Koscaka. Jahn osiągał stale 11.1 na 100 m. i gdyby nie było Engla, byłby on pierwszym sprinterem czechskim. Korejsi swymi 4 mtr. o tyczce z pewnością byłby też atrakcją imprezy.

Koscak natomiast kilka dni przedtem przekroczył w Warszawie Petkiewiczowi i Kusocińskiemu, a następnie podczas biegu w Bratysławie, zranił się w nogę, przez co „wypadł z kroku”. Do Warszawy pojechał jednak słaby Koscak i — jak cytuje pismo czechskie „Przeгляд Sportowy” — rola Czecha w tem spotkaniu była mizerna.

Gnębi to najbardziej Czechów. Ambicja nie pozwala im na podobne kompromitacje; albo wogóle nie startować, a jeżeli już — to walczyć z honorem i odgrywać w boju poważną rolę.

Dlaczego więc do Warszawy — pytają Czesi — pojechał słaby Koscak po pewną porażkę, a nie inni zawodnicy, którzy od nieśm głośno zwycięstwo.

Ze powodów tego są pewne zakulisowe machinacje, dowiedzieć się można z dalszych rewelacji „Sportovních Novin”. Jahn i Korejsi, o zaproszeniu początkowo nie wiedzieli, a doniósł im o tem jeden z dziennikarzy czechskich. Gdy zainteresowali oni kierownika sekcji Morawskiej Slavii, o powody nie wysłania ich do Polski, otrzymali odpowiedź, że... „nie było czasu zawiadomić ich”.

A przecież polska prasa, już na tydzień przed zawodami, doniosła o odmowie obu zawodników. Jedno nawet z polskich pism, doniosło, że Jahn startować nie będzie, bo „nie ma u-

nia do bilansu czechkiej lekkiej atletyki. Jahn osiągał stale 11.1 na 100 m. i gdyby nie było Engla, byłby on pierwszym sprinterem czechskim. Korejsi swymi 4 mtr. o tyczce z pewnością byłby też atrakcją imprezy.

Koscak natomiast kilka dni przedtem przekroczył w Warszawie Petkiewiczowi i Kusocińskiemu, a następnie podczas biegu w Bratysławie, zranił się w nogę, przez co „wypadł z kroku”. Do Warszawy pojechał jednak słaby Koscak i — jak cytuje pismo czechskie „Przeгляд Sportowy” — rola Czecha w tem spotkaniu była mizerna.

Gnębi to najbardziej Czechów. Ambicja nie pozwala im na podobne kompromitacje; albo wogóle nie startować, a jeżeli już — to walczyć z honorem i odgrywać w boju poważną rolę.

Dlaczego więc do Warszawy — pytają Czesi — pojechał słaby Koscak po pewną porażkę, a nie inni zawodnicy, którzy od nieśm głośno zwycięstwo.

Ze powodów tego są pewne zakulisowe machinacje, dowiedzieć się można z dalszych rewelacji „Sportovních Novin”. Jahn i Korejsi, o zaproszeniu początkowo nie wiedzieli, a doniósł im o tem jeden z dziennikarzy czechskich. Gdy zainteresowali oni kierownika sekcji Morawskiej Slavii, o powody nie wysłania ich do Polski, otrzymali odpowiedź, że... „nie było czasu zawiadomić ich”.

A przecież polska prasa, już na tydzień przed zawodami, doniosła o odmowie obu zawodników. Jedno nawet z polskich pism, doniosło, że Jahn startować nie będzie, bo „nie ma u-

nia do bilansu czechkiej lekkiej atletyki. Jahn osiągał stale 11.1 na 100 m. i gdyby nie było Engla, byłby on pierwszym sprinterem czechskim. Korejsi swymi 4 mtr. o tyczce z pewnością byłby też atrakcją imprezy.

O Jedrzejowskiej mówi świat

w superlatywach

Turniej w Meranie, jako najważniejsze wydarzenie kończącego się sezonu tenisowego, wywołał głośne echo w świecie krytyków i teoretyków białego sportu.

Między innymi mówi o nim również znakomity krytyk i jeden z czołowych osobistości tenisu niemieckiego baron von Reznicek, który w konkluzji oceny walk o puchar Lenza, stwierdza, że:

„Prawdziwą korzyścią było udwajnienie sobie, że tenis europejski posiada w Jedrzejowskiej zawodniczkę, która za rok stać będzie z pewnością na czele elity kontynentu. Potrafi ona wszystko, gra wyrafinowanie, wytrzymuje wiele i wnosi młodocia, która gwarantuje w najbliższych latach pięciokrotnie zwycięstwo (albo trzykrotnie z koleją), co w pucharze Lenza oznaczałoby ostateczne zwycięstwo na własność kosztownej nagrody”.

Tyle baron von Reznicek. Komentarz zbyteczny...

Ran ulubieńcem Ameryki

Nowe zwycięstwa pięściarza polskiego

Edward Ran zaczyna zdobywać sobie poważne imię w Ameryce. Dzisiaj nie jest on już kopciuszkem, który przebojem szukał drogi na ring, ale pięścierz, którego publiczność lubi i ceni i którego wyraża sobie managerowie, jako atrakcyjną kasową. Polak — zdaniem Amerykanów — zrobił ogromne postępy od czasu przyjazdu z Europy. Jego wrodzone zdolności do walki ofenzywnej rozwinęły się w atmosferze kultury walczącej tenisty Amerykan wspaniale.

Za parę dni Ran będzie w największej sali Chicago „Coliseum” potem będzie do Filadelfii. Zdaje się, że projekty powrotu do Europy spełzył na niczem. Amerykanie Rana nie wypuszczą.

Ran ma zresztą dobrych nauczycieli, trenuje bowiem ni mniej ni więcej, tylko z b. mistrzem świata Jackie Fieldsem i z mistrzem walk lekkiej Sammy Mandlem, nie jako „sparring partner”, ale jako ich równorzędny przeciwnik.

Ostatnio Ran odniósł dwa cenne zwycięstwa nokautując w drugiej rundzie George Kerwina, którego już raz pokonał na punkty oraz bijąc na punkty Billy Merza. O walkach tych pisały amerykańskie gazety w sposób następujący:

„Billy Merz, rutynowany bokser, który na 60 walk przegrał zaledwie 3, a 24 wygrał nokautem i nigdy jeszcze nie znalazł się na deskach, już w pierwszej rundzie spotkania z Ranem trzykrotnie leżał na ziemi, dwa razy do dzieciece z trudem ratując się od nokautu. Pozostałe siedem rund były chyba najgorszym „skrobieniem”, jakie Merz otrzymał w swym życiu. Coprawa Ran walczył tak tego wieczoru, że nikt na świecie nie mógłby go pokonać”.

„Eddie Ran stał się najważniejszą sensacją bokserką Chicago po zwycięstwie nokautem w drugiej rundzie z George Kerwinem. Był on głównym punktem programu wieczoru i swą rolę „primadonny” wypełnił znakomicie. Już w pierwszej rundzie Ran zebrał ogromną przewagę punktową. W drugiej starciu krótkim prawym „crosssem” rzucił przeciwnika na kolana. Lewa i prawa powalily Kerwina znowu do dzieciece. W chwili potem Kerwin po strasnym prawym ciosie w szczękę, leżał na ziemi. Sędziowie mogli być liczyć do tysiąca. Kerwin był bowiem „śmiertelnie” znokautowany”.

Pistulla, świetny bokser niemiecki wagi półciężkiej znokautował niespodziewanie cięższego od siebie o kategorię Włocha Buifego w piątej rundzie.

Pięściarze Polonii wyjeżdżają w czwartek dn. 23 b. m. o godz. 19.21 przez Berlin do Oslo na swe dwutygodniowe tournée po Skandynawii. Pierwszy mecz rozegrają pięściarze polscy dn. 26 b. m. z Athlet Club Oslo. Projektowane są jeszcze trzy walki w Szwecji i w Danii.

Drużyna wyjeżdża w składzie następującym: Kądzinski, Goss, Działowski, Wolski, Trzonek, Seidel, Konarzewski. W wadze ciężkiej pojedzie Mizerski, Wystrach lub Wieczorek. Kierownikami ekspedycji będą pp. Nalecz i Cendrowski.

Na międzynarodowe zawody bokserkie w Łodzi, organizowane przez Union przybywają czterej czołowi zawodnicy poludniowo-wschodnich Niemiec i trzech z Gdańska. Program zawodów przewiduje następujące spotkania: Waga kogucia: Cvrn (Zjednoczone) — Lentzky (Schupo, Gdańsk); w piórkowa: Zieliński (Widz, Man.) — Bittner (Vorwärts, Wrocław); w lekkiej: Kilmczak (Sokół) — Koch (Olimpia, Wrocław); w półśrednia: Baranowski (Widz, Man.) — Krause (Schupo, Gdańsk); w półśrednia: Seweryniak (Sokół) — Staneck (Heros, Wrocław); w ciężka: Krenck (Union) — Kessel (Policia Wrocław); w ciężka: Stibbe (Union) — Haase (Schupo, Gdańsk).

Nowy rekord Ladoumégua

Ladoumégue jest już świeży i lekkim krokiem odbywa okrażenie honorowe, jakby miał za chwilę dopiero rozpocząć bieg.

Publiczność wita go serdecznie, ale bez entuzjazmu dla jego wyniku. Zbyt mało widoczny wysiłek został on osiągnięty, by sucha cyfra mogła wywołać dreszcz emocji. Inaczej było w biegu na 1500 mtr. Wówczas Ladoumégue był przynajmniej... zwycięzcy.

Medal złoty ma otrzymać Ladoumégue od Francji za swe świetne wyniki. Subskrypcja publiczna rozpisaną przez wielki dziennik sportowy „L'Auto”, chce ogarnąć najszerzej masę. To też najwyższa dopuszczalna ofiara wynosi 1 frank (około 30 groszy). Dar dla Ladoumégua będzie prawdziwie demokratyczny... amatorski.

Na czoło od startu wysunął się Morel i poprowadził bieg stanowczo za szybko — 100 mtr. w 13 sek. Ladoumégue trzyma się jednak za Kellerem i Martinem. 400 mtr. w 56 sek., zawiada czas świetny. Na 600 mtr. (1:25.4) Martin miją Kellera, przyspiesza i prowadzi jeszcze 100 mtr. W tym momencie Ladoumégue przyspiesza decydująco atak, miją jak wicher Martina, i na 800 mtr. (1:54) ma już trzy metry przewagi.

Jego zaufany trener Vitau podaje mu czas. Ladoumégue wie już, że zwyciężył w walce z rekordem, koczy więc bieg szybko, ale bez wysiłku. W chwili, gdy ogłaszają jego czas 2:23.6 (lepszy od rekordu Peltzera o 2.2 sek.)

Bokser musi mieć spokojne nerwy i... dobry słuch. Przekonał się o tem na własnej skórze Otto van Porath w czasie walki z Snyderem. Norweg miał ogromną przewagę i w pewnym momencie, chcąc ostatecznie zakończyć walkę mimo goncu, atakował dość przeciwnika i znokautował go. Rezultat: Porath został zdyskwalifikowany; znokautowanemu Snyderowi przyznano zwycięstwo.

Bokserzy włoscy przekonał się ponownie o wysokiej klasie pięściarzy monachijskich. Ziglarski pokonał pewnie trzeciego w mistrzostwach Europy — Rodrigueza, Kugler zwyciężył na punkty Misseriniego; w wadze średniej nowy talent niemiecki Dirr zremisował z mistrzem Włoch Nretim, wreszcie Hochstetter walczył również na remis z Pandolfim.

Sezon zimowy six days rozpoczął Montreal organizując szesćdniówkę słabo jednak obsadzoną siłami amerykańskimi i kanadyjskimi. Jest to jedynie sygnał otwarcia, za którym pójdą wielkie batalie w Chicago, Detroit, New York a potem w Europie.

Z boisk zagranicznych

Pojedynek o prowadzenie w lidze angielskiej między Arsenalem i Aston Villą zapowiada się emocjonująco. Po jedynogodniowym zalewaniu pobycie na czele tabeli Aston Villa została zdystansowana przez świetną drużynę londyńską o jeden punkt. Aston Villa straciła ów punkt w walce ze swym rywalem Birminghamem. Arsenal pokonał Manchester United, klub, który dotąd nie zdobył ani jednego punktu.

W Szkocji że się dzieje bezkonkurencyjnie do niedawna Rangers. Przegrał on znowu z Kilmanrockiem 0:1.

Anglia pokonała Irlandię w meczu międzypaństwowym w stosunku 7:1. Irlandia nie ma szczęścia. Ze Szkocją nie wygrała wogóle dotąd ani razu, z Anglią wyszła nie wiele lepiej. Nie-

zawsze bliskie sąsiedztwo z mistrzami decyduje o nabyciu ich umiejętności. Znowu faworyci zwyciężyli triumfując w piłkarstwie austriackim. Admira pokonała Nicholson 3:1, a Rapid — Wacker tylko 2:1, tak że Admira prowadzi nadal w mistrzostwie dzięki lepszymu stosunkowi bramek O trzecie miejsce walczyły Vienna i Austria. Vienna wygrała w stosunku 3:1 i zdystansowała swego rywala o dwa punkty.

W mistrzostwie Węgier prowadzi Hungaria, która pokonała bez trudu Omer w stosunku 8:3, podczas gdy Upesti stracił jeden punkt z Bockszayem (2:2). Również Ferencvarosi musieli się zadowolić remisem z Nemzeti i spadli na czwarte miejsce.

W Czechostawacji Sparta doznała pierwszej porażki w mistrzostwie, ulegając Bohemians w stosunku 3:4. Niespodzianką również było zwycięstwo beniaminka pierwszej Ligi — Nachodu z Viktorii Žitkova w stosunku 3:2. Slavia pokonała Kladno 3:0.

Zamorra, najlepszy bramkarz świata, „sprzedany” za olbrzymią sumę 75,000 pesetów z Barcelony do Madrytu, niezbyt szczęśliwie zadebiutował na swym nowym stanowisku. On, który dotąd nigdy nie doznał najmniejszego nawet kontuzji, już w pierwszym meczu upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania lewej łopatki i przynajmniej przez trzy miesiące będzie musiał przebywać w szpitalu, a powrót jego do bramki jest wogóle wątpliwy.

Grecja wygrała Igrzyska panbańskie w Atenach przed Jugoslawią, Rumunią, Bułgarią i Turcją. Z wyników ostatniego dnia wymienić należy: 110 mtr. płotki Mandikas (G) 15.1, 2) Buratovic (J) 15.4; 500 mtr.: Bedan (B), 2:02.8; sztafeta 4x400 mtr.: Grecja 3:35.8, 2) Jugosławia, Wdal: Bourlos (S), 688, 2) Kallay 683, Dysk: Narancic 5 (J) 42.57, Manolovic (J) 41.98; 400 mtr.: Zabradais (G) 52 sek. Oszecek: Zacharopoulos (G) 63.41, 2) Rotman (R) 55.90; kula: Verghinis 14.34, 2) Fritz (R) 14.12. Tyczka: Crajanis (G) 37.6.

Mistrzostwo Anglii na kortach krytych wygrał ponownie Borotra bijąc Austina 6:1, 0:6, 3:6, 6:2, 6:4; i rewansując się z niedawną poniesioną porażką. Borotra zgrał się dopiero w czwartym i piątym secie, w drugim i trzecim Austin gorował nad nim wyraźnie.

Stawa braci Järvinen dotarła do Ameryki. Najszczęśliwszymi lekkoatletami i najlepszymi oszczepnikami świata zostali zaproszeni przez Yankesów na paromiesięczne tournée po USA.

Czesi zmieniają skład

na mecz z Polską

PRAGA, 23.10. Telegram własny Przeglądu Sportowego. — Skład drużyny czechkiej na mecz z Polską ulegnie znacznym zmianom. Kapitan związkowy, p. Hanu, musiał zrezygnować z udziału graczy Bohemians i Kladno, gdyż kluby te grają ze sobą. Również piłkarze Viktorii Žitkova, która gości na Węgrzech u Bastii, nie mogą grać w reprezentacji.

SKRZYŃKA POCZTOWA
P. J. Skib, Gdynia, Adres P. Z. B.: Katowice, Pocztowa 11.
P. El. Lerner, Równe. Rekordy świata wynoszą: 100 mtr. — 10.4, 200 mtr. — 20.6, 800 mtr. — 1:50.6, 1500 mtr. — 3:49.2 (niezawierzone), 3000 mtr. — 8:20.4, 5 km. — 14:28.2, sztafeta 4x100 mtr. — 40.8. Wszystkie prze-mawia za spadkiem Warszawiarki i awansem Amatorskiego K. S. Niema piłkarskiego mistrza Europy. W konkurencji o puchar europejski zwyciężyły Włochy. Spotkanie to odbyło się już w Lublinie. W Polsce niema zawodców.
„Harmonea”. Równe. Komunikat zamieścić nie możemy, gdyż sprawa jest przedawniona.
„Sokół”. Naktlo. Waga musza: 50.800 waga kogucia: 53.324, waga piórkowa: 57.152, waga lekka: 61.235, waga półśrednia 66.680, waga średnia: 72.574, waga półciężka 79.378, waga ciężka — ponad 79.378. Zechca się panowie zwrócić do pomorskiego okręgowego związku bokserkiego w Grudziądzu.

ZWYCIĘZCA WYŚCIGU KOLARSKIEGO DO POLSKIEGO MORZA

Feliks Włócek o cukrze:
Cukier był moim pożywieniem w wyścigu do Polskiego Morza. Czulem się lekko i pedalowałem mocno. Feliks Włócek



Lulio był moim pożywieniem w wyścigu do Polskiego Morza, Czulem się lekko i pedalowałem mocno. Feliks Włócek

MOC HERKULESA posiada RALEIGH
Model 496 HP, skonstruowany specjalnie dla motocyklistów, którzy wyróżniają silne maszyny, dające się z łatwością w tym kierunku kontrolować. Dotyczy to zarówno motocykli z przyczepką, jak i bez. Odbrymia siła napędu przy przystępnej cenie.
Katalogi bezpłatnie przez firmę Tadoluz H.ryjn i S-ka Warszawa, Hoża 61.



Polki -- wicemistrzyniami świata w lekkiej atletyce

Praca i obowiązki wynikające z zaszczytnego tytułu. Troska o utrzymanie nadal swej pozycji

Tegoroczny sezon lekkiej atletyki kobiecej jest najcięższą kartą w dotychczasowych dziejach naszego sportu.

W najważniejszej próbie sił kobiecych — na światowych Igrzyskach w Pradze, panie nasze odnoszą sukces, który zwraca na nie uwagę całego świata, nie tylko dzięki indywidualnym wynikom, ale również dzięki wyrównaniu i wysokiemu poziomowi całej reprezentacji.

Ten „sukces drużynowy“ ma znaczenie największe, gdyż tylko ogólny, doskonały poziom wybudza szacunek zagranicą, a dla nas jest jedynym i najprawdziwszym sprawdzianem dokonanego postępu.

Nikt przecież nie liczy się z Polską lub Szwajcarią, jako z potęgą w lekkiej atletyce, mimo iż kraje te wydały Petkiewiczą i Kusocińskiego, czy też Paul Martina i Imbacha! Pomyślmy zato o sportowej Ameryce; czy nasuwają się przed oczy jednostki? Nie, wówczas myślimy przede wszystkim o całej armii doskonałych sportowców, z których każdy jest znakomitością i każdy prawie że nie do pokonania!

Zdobyć na Igrzyskach drugiego miejsca za Niemcami, przed wszystkimi pozostałymi państwami Europy i Japonią, jest sukcesem, który nie tylko może nas cieszyć, ale który również nakazuje bronić zdobytej pozycji w licznych spotkaniach, które czekają w przyszłości naszą ko biecą lekką atletykę, oficjalnego wicemistrza świata.

Niezawsze przyjdzie nam to łatwo; wprawdzie bezapelacyjnie zwycięstwo nad Japonią, która dzięki wynikom Hitomi i ogólnemu wspaniałemu stanowi sportu w „krajnie wschodzącego słońca“, zawsze jest poważnie brana w rachubę, wspaniale pod

kreśliło naszą silną dzisiejszą pozycję, to jednak ewentualne spotkanie z Anglią, która przecież w Pradze pozostała za nami, prawie napewno skończyło

by się dla nas porażką. Pamiętać również musimy, że sukces nasz, mimo wszystko, w pierwszej mierze zawdzięczamy Walasiewiczównie i Konopackiej;

musimy poważnie myśleć o tych, które je będą musiały w przyszłości zastąpić, tembardziej, że może już niedługo będziemy musieli nazawsze się po

żegnać z Walasiewiczówną. A więc będziemy musieli w przyszłości oprzeć się wyłącznie na naszych młodych zawodniczkach i wśród nich znaleźć

zastępczynię dla odeszłych gwiazd.

Na szczęście materiału na przyszłe mistrzyni u nas nie brak, jedynie w biegach krótkich (oczywiście poza Walasiewiczówną) ciągle niema objawienia; na tę słabość cierpi zresztą oddawna i męska nasza lekka atletyka. Największą naszą nadzieją w sprincie na przyszłość to... młodzianka siostra Walasiewiczówny, która podobno już dziś zapowiada się wspaniale. Ale przecież trudno na to liczyć i poważnie brać pod uwagę.

W innych dziedzinach jest jak najlepiej; zaczęta walka o pierwsze miejsce między Schabińską a Freiwaldówną musi przynieść nowe rekordy w płotkach, Orłowska i Hulanička mają przed sobą bardzo jeszcze wielkie możliwości, a nasze miotaczki stanowią wyjątkowo liczną i wysoką klasę.

Wśród naszych „nadziei“ największą na uwagę zasługują Manteuffelówna, Jasińska i Kwasińska, Lewinówna, wszystkie bardzo utalentowane i obdarzone znakomitemi „warunkami zewnętrznymi“.

Wreszcie dobra, „stara klasa“, która w każdej chwili może dogonić, lub nawet przeszcignąć swoje dzisiejsze szczęśliwsze rywalki, reprezentują dzisiaj Woynarowska i Breuerówna.

Nasz trener Klumberg, któremu tak ogromnie dużo ma do zdania w dziedzinie naszej kobiecej atletyki, a w szczególności czołowe jej przedstawicielki, ma przed sobą pracę bardzo wdzieczną, ale i bardzo odpowiedzialną. Na szczęście wynikami swojej pracy dowiódł, że można mu zaufać i w dalszym ciągu powierzyć opiekę nad naszymi paniami, które, oby, na rok przyszedły do nowych poprowadził zwycięstw.

W. Trojanowski.



SPORT NIEZNANY W POLSCE.
Lacrosse popularny zwłaszcza w Kanadzie i w Anglii. Oto fragment z meczu reprezentacji Anglii ze swemi rezerwami.

Kraków robotniczy na boisku sportowym

R. K. S. Legia propagatorem sportu masowego w Polsce

Jednym z najbardziej ruchliwych klubów sportowych na terenie Krakowa jest R. K. S. Legia, najsilniejszy poza robotniczym klub w Małopolsce. Na czele klubu czynnego od siedmiu lat, stoją znani działacze sportowi, a mianowicie: prezes Zygmunt Klemensiewicz, wiceprezesi p. Maksymilian Statter i Stefan Kotarba.

Praca Legii nastawiona jest wybitnie na zbiorowe i masowe wychiny sportowe, które z natury rzeczy muszą wyłonić z siebie poszczególne jednostki więcej lub mniej pod względem indywidualnym zaawansowane.

Klub ten liczy kilka sekcji doskonale zorganizowanych. Do najczynniejszych należą: 1) sekcja piłki nożnej, która pod kierownictwem p. Marszałka rozwija się pomyślnie. Liczy ona cztery drużyny. W młodszych jest dużo dobrze zapowiadającego się narybku, tak, że pierwsza drużyna, która zajęła w bieżącym roku piąte miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A, może ze spokojem patrzeć w przyszłość.

2) Sekcja kolarska pod kierownictwem p. Gorczyńskiego jest bezsprzecznie najsilniejszą sekcją kolarską w Krakowie. Praca jej idzie w kierunku wyścigowym i turystycznym. Dział wyścigowy może się poszczycić szeregiem doskonałych wyników. Świetny zawodnik Kosiński, zdobył mistrzostwo Krakowa, Tarnowa, mistrzostwo klubu i szereg nagród. Zajął on też zaszczytne miejsce w wyścigu do morza polskiego. Kaller zdobył pułhar miasta Wieliczki i pierwsze miejsce w biegu Jutrzenki w Tarnowie, Grzesik pułhar Garbarni, Król pierwsze miejsce w wyścigu Zakopane — Morskie Oko — Zakopane. Poza szereg innych zawodników brało udział w każdym wyścigu, tak, że były one najliczniej obslane przez Legię.

Dział turystyczny niepielegnowa

ny w Krakowie przez żaden klub, odbył pod kierownictwem p. Fijonki w bieżącym sezonie 27 wycieczek na przestrzeni od 50 do 120 kilometrów, zaś ogółem przejechało 2.373 km. W wycieczkach brało udział 61 uczestników członków oraz 24 gości, tak, że z nimi przejechano razem 32.574 km.

Sekcja lekko-atletyczna pod kierownictwem p. Zembalskiego stanowi główną podstawę ćwiczeń sportowych. Obejmuje ona zasadniczo dwie kategorie ćwiczących: zawodników i niezawodników. Pierwsi mogą się pochwalić pięknymi sukcesami zwłaszcza panie, które uchodzą za jedne z najlepszych zawodniczek w Krakowie. Do tych należą: Babrajowa, Stepniowska, Szeleńkówna, Stecz-

kówna i Górkowska. Z ważniejszych wyników należy zanotować zajęcie drugiego miejsca w mistrzostwach nań K. O. Z. L. A. cztery pierwsze miejsca w biegu na przełaj pań K. O. Z. L. A., pierwsze miejsce w mistrzostwie robotniczym Polski i inne zaszczytne wyniki.

Z panów na pierwszy plan wybijali się: Mytar, Kopeć, Idzikowski i Turecki. Sekcja lekko-atletyczna Legii zajęła w robotniczych mistrzostwach lekko-atletycznych Polski, jakie się odbyły w Łodzi w ogólnej punktacji pierwsze miejsce, a należy podkreślić, że udział w tych zawodach brało ponad 150 zawodników.

Dalej sekcja przeprowadza treningi dla niezawodników, którzy

masowo jawią się na boisku. Godnym podkreślenia jest to, że Legia obok krakowskiej Makkabi najlepiej obsła wszystkie zawody lekkoatletyczne, których niestety K. O. Z. L. A. tego roku mało urządziła.

Sekcja ciężko-atletyczna pod kierownictwem p. Włodka jest właściwie jedyną w Krakowie. Zawodnicy, których sekcja liczy 45, gościli kilka razy na Górnym Śląsku i przyjmowali u siebie zapasników śląskich. Na czoło zapasników wysuwają się: Gross Emil, Piszczykiewicz, J. Łuszczewski, Z. Kiciak i inni. W podnoszeniu ciężarów odznacza się Spytkowski. Sekcja sprządza w najbliższym czasie do Krakowa zapasników niemieckich i urządziła zawody o mistrzostwo Krakowskiego Okręgu, dając w ten sposób inicjatywę do spopularyzowania tego zaniedbanego działu sportowego.

Sekcja hokejowa pod kierownictwem p. Kotarby działa dopiero od dwu lat i pomimo to w ubiegłym sezonie była kandydatem na mistrza kl. B. W obecnym sezonie wystąpi do zawodów w zmocnionym składzie.

Sekcja gier sportowych zajęła w koszykówce 2 miejsce, w szczyptorniaku 5 miejsce, a panie w siatkówce 3 miejsce. Sekcja ta istnieje dopiero od dwu lat a zapowiada się pomyślnie.

Pozatem klub posiada sekcje: szachową i ping-pongową, które w porze zimowej rozgrywa mistrzostwa. Również w porze zimowej klub urządził odczyty na temat ogólnosportowe. Wreszcie podkreślić należy, że Legia bierze żywy udział w pracach organizacyjnych związków sportowych. I tak wiceprezes klubu p. M. Statter jest wiceprezesem K. Z. O. P. N., p. Kotarba członkiem W. G. D., p. Zembalski K. O. Z. L. A. i Związku Gier Sportowych, p. Gorczyński w Związku Kolarskim.

Czas 10,8 sek. na 100 mtr., osiągnięty przez Nowosada na zawodach w Przemyslu, nie będzie uznany za rekord polski. Nowosad biegł w czasie silnego wiatru, brak było kompletu sędziów, nadto rewolwer startera nie funkcjonował idealnie.



HALINA KONOPACKA, największa chluba polskiej lekkiej atletyki.

Bieg naprzelaj w Katowicach Ośrodek W. F. wygrał w kategorii seniorów (trasa 2.500 mtr.) Alojzy Żyłka (Sokół, Król. Huta) w czasie 7:46, przed Brennerem (Poznań). Wśród juniorów pierwszy był Konowol (Tarnowskie Góry). Bieg pań wygrała Gólfówna (Szkoła Kupiecka). Na starcie stanęło 238 zawodników.



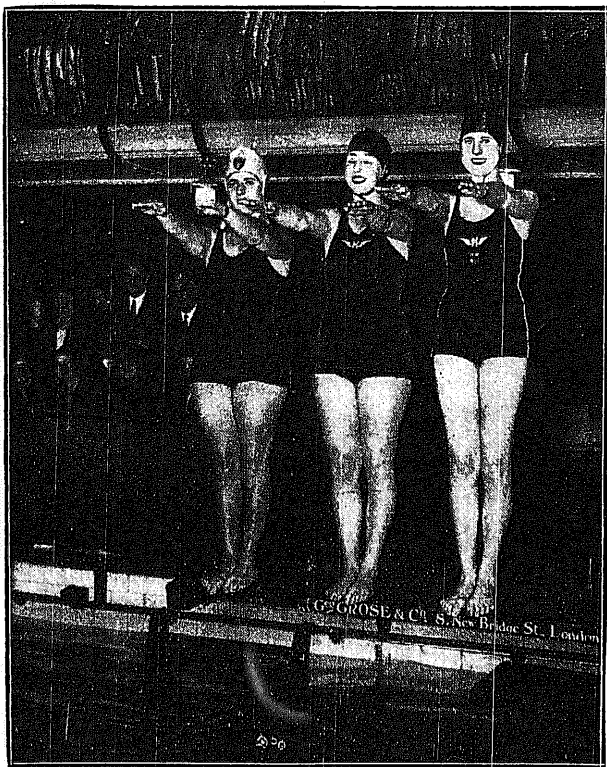
STANISŁAWA WALASIEWICZ, najszybsza kobieta świata, triumfatorka Igrzysk kobiecych.

Stracone fundusze na budowę kąpieliska

Budowa pływalni i kąpieliska miejskiego rozpoczęła przed dwoma laty przy ul. Leszczyńskiej nad Wisłą nie zostanie prawdopodobnie przez magistrat stołeczny doprowadzona do końca. Dotychczasowe prace pochłonęły około 1 i pół miliona złotych a kompletne wykończenie wymagałoby jeszcze asygnowania około 4 mil. złotych, które magistrat nie dysponuje i nie będzie dysponował w najbliższym czasie, wobec rosnących po-

rzeb w innych dziedzinach gospodarki miejskiej.

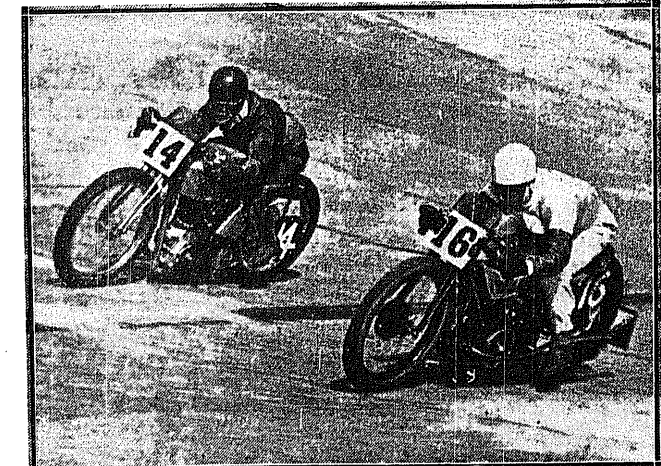
Sprawa zażytkowania rozpoczętej budowy i terenu kąpieliska będzie przedmiotem pertraktacji bądź z rządem, bądź z grupami finansowymi. Zarząd miasta będzie dążył do wykończenia gmachu podług istniejących planów i dopiero z konieczności przystąpi do wykorzystania kąpieliska jako domu mieszkalnego lub lokalu biurowego.



W BASENIE KRYTYM LONDYNU jednym z 24-ek, które posiada stolica Anglii. Fragment z zawodów pływakich.



BRAMKA OBRONIONA Buins, goal Keeper Blackburn Rovers zdołał wybić na róg jeden ze strzałów Westham United, który jednak mecz wygrał w stosunku 4:3.



WALKA O PROWADZENIE. Lacey na Nortone i Aikens na Douglasie, na wirażu toru Brooklands w czasie dorocznych wyścigów na dystansie 200 mil.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokiści 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska“, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/57. Centrala: Tel. „Prasa Polska“ Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filije: Marszałkowska 118, tel. 93-97, Jasna 10, tel. 93-72.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI.